REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 22 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 30.000 | № 308

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49, TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Przesilenie gabinetowe dojrzewa.

Zamiast Kucharskiego—Korfanty lub ks. Adamski

Dlaczego „Piast“ popiera projekt rządu koalicyjnego.

Warsz. koresp. „Republiki“ donosi: Dojrzewające przesilenie rządowe powstało, jak wiadomo, na tle finansowem. Przyczyną tego jest niepowodzenie p. Kucharskiego, którego plany otrzymania pożyczki zagranicznej jak i wszystkie pomysły utworzenia banku emisyjnego doznały fiaska.

Przeciw p. Kucharskiemu występuje energicznie również p. Korfanty, który sam chce zostać ministrem skarbu, pozostając jednocześnie na stanowisku wicepremjera.

Wysuwana jest również kandydatura ks. Adamskiego, który chce zostać polskim Seiplem.

P. Korfanty i ks. Adamski mają plan wydzierżawienia monopolu tytuniowego oraz udzielenia rozległych praw na handel zbożem wewnątrz kraju (rodzaj monopolu) spółce francuskiej.

Za te koncesjee mają oni otrzymać 100 miljonów franków szwajcarskich.

P. Witos i całe stronnictwo „Piasta“ boją się tego planu i dla ratowania się wysunęli pomysł rządu koalicyjnego.

P. Kucharski za kilka dni będzie znajdował się po za gabinetem.

Na wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej p. Kucharski już się nie stawił, rzekomo dla tego, że budżet nie został przedstawiony sejmowi.

Łódź zapłaci podatek majątkowy w dolarach.

W piątek odbędzie się w tej sprawie konferencja w Warszawie z wicepremjerem Korfantym.

WARSZAWA, 21 listopada. (Telegram własny „Republiki“).

Jak dowiaduję się, w dniu dzisiejszym sekretarjat prezydjum rady ministrów wysłał z polecenia wice-premjera Korfantego telegraficzne zaproszenie do przemysłu łódzkiego na konferencję, w sprawie ustalenia warunków, na jakich włókiennictwo miałoby dokonać zapłaty 2 rat podatku majątkowego w r. 1924. Min. Korfanty zaproponuje przemysłowi włókienniczemu dokonanie zapłaty w walutach wysokocennych. W tym celu odbędzie się w piątek o godz. 12-ej w południe konferencję z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, a o godz. 4,30 z delegatami krajowego związku przemysłu włókienniczego.

Należy przypuszczać, iż po uzgodnieniu stanowiska w sprawie podatku przemysłowego, przemysłowcy omówią z ministrem Korfantym ogólną sytuację przemysłu włókienniczego w związku z całokształtem polityki finansowej i gospodarczej rządu.

Charakterystycznem jest, iż w konferencjach nie będzie uczestniczył min. Kucharski. Jest to wynikiem tarć ministra skarbu z przemysłowcami na tle osobistem, jakie wynikły w czasie ostatniej konferencji.

REFORMA WALUTY I BANK EMISYJNY.

Waszawski koresp. „Republiki“ donosi:

Największa trudnością w akcji sanacyjnej naszych finansów jest znalezienie odpowiednich funduszów niezbędnych do przetrwania okresu przejściowego przed reforma waluty i utworzeniem Banku emisyjnego.

Zdaniem min. skarbu p. Kucharskiego pokrycie przypuszczalnego niedoboru w okresie przejściowym jest w pierwszej mierze zapewnienie. Fundusze potrzebne na zaspokojenie kilkomiesięcznego niedoboru do chwili powstania Banku emisyjnego uzyska rząd przedewszystkiem z wpłat w walutach wysokocennych, które w najbliższym już czasie muszą wpłynąć na poczet podatku majątkowego od przemysłowców i rolników. Układy przeprowadzone w tym kierunku z przedstawicielami poszczególnych sfer interesów doprowadziły podobno do pomyślnych wyników. Przemysłowcy górnośląscy zobowiązali się do dnia 5 grudnia wpłacić do skarbu państwa sumę 25 miljonów franków złotych, jako tymczasowo obliczoną należność za pierwszą i drugą ratę podatku majątkowego. Z sumy tej 15 miljonów franków złotych wpłacą w gotówce, resztę zaś w wekslach, spłacających w ratach kwartalnych.

Podobny układ stanął wczoraj między rządem a przedstawicielami rolnictwa. Rolnicy jak twierdzi p. Kucharski zobowiązali się wpłacić do skarbu te waluty wysokocenne, które uzyskają z eksportu produktów rolnych za granicę. Wartość tego eksportu oblicza się przypuszczalnie na 80 miljonów franków złotych. Sumę te wpłaci rolnictwo na poczet rat na podatek majątkowy.

Wpływ walut wysokocennych, potrzebnych dla przetrwania kilkomiesięcznego okresu przejściowego aż do założenia Banku emisyjnego, byłby zapewniony. Zdawać sobie jednak należy sprawę, że funduszów tych mogłoby zabraknąć, gdyby okres przejściowy miał być zbyt długi. Z tego powodu okres stabilizacyjny nie może trwać zbyt długo.

Plan min. Kucharskiego przewiduje założenie Banku emisyjnego i reformę walutową w ciągu najbliższego półrocza.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZWIĄZEK SOCJALISTÓW W SEJMIE.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Według pogłosek, narazie niesprawdzonych, w Sejmie tworzyć się ma związek socjalistów wszystkich narodowości. Do związku należeć mają grupy: polska (41), ukraińska (7), białoruska (5) i niemiecka (3). Członkowie związku mają mieć wolną rękę w sprawach narodowościowych.

POLSKA PRZECIWKO WYDALANIU ŻYDÓW Z BAWARJI.

AW. — BERLIN, 21 listopada — Dzienniki podają, że rząd bawarski w odpowiedzi na protest posła polskiego w Berlinie przeciwko wydalaniu Żydów, obywateli polskich z Bawarji, przesłał rządowi Rzeszy memorjał uzasadniający, że w każdym poszczególnym wypadku władze bawarskie wydalały żydów winnych naruszenia obowiązujących ustaw, oraz z powodu przestępstw kryminalnych, zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa finansowego.

WOJEWODA BREJSKI USTĘPUJE.

PAT. TORUŃ, 21 listopada — Prasa miejscowa podaje, jakoby dotychczasowy wojewoda pomorski p. Jan Brejski miał ustąpić.

WYSOKIE ODZNACZENIE.

AW. — WARSZAWA, 21 listopada. — Królowie: włoski, belgijski i jugosłowański oraz najwyżsi oficerowie hiszpańscy obdarzeni zostaną orderem „Virtuti Militari“.

TEATR „QUI PRO QUO“ NIE BĘDZIE ZAMKNIĘTY.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Ministerstwo robót publicznych uchyliło zamknięcie teatrzyku „Qui Pro Quo“.

ANGLJA BĘDZIE BUDOWAŁA KOLEJE ELEKTRYCZNE W POLSCE.

PAT. — LONDYN, 21 listopada — Utworzono tu towarzystwo angielskie dla budowy stacji elektrycznych, linji tramwajowych i podmiejskich kolei elektrycznych w Polsce.

POLACY W SEJMIE GDAŃSKIM.

PAT. — GDAŃSK, 21 listopada — Dotychczasowe wyniki wyborów stwierdzają, że polacy otrzymali przy ostatnich wyborach do sejmu gdańskiego 6.705 głosów, skutekiem czego otrzymali 5 mandatów. Mandaty te przypadają dotychczasowym posłom dr. Kubasowi, sekretarzowi związków zawodowych Jedwabskiemu, adwokatowi Langowskiemu, dr. Paneckiemu i nowo wybranemu posłowi dr. Moczyńskiemu.

Ruch separatystyczny w Niemczech

PAT. — BERLIN, 21 listopada. — Niemiecki pełnomocnik w Paryżu Hoesch wręczył rządowi francuskiemu notę, protestującą przeciwko rzekomemu popieraniu przez władze francuskie ruchu separatystycznego.

MARSZ. PETAIN W DUESELDORFIE.

PAT.—PARYŻ, 21 listopada. — Do Düsseldorfu przybył wczoraj niespodzianie marszałek Petain, celem dokonania inspekcji.

KRWAWE OFIARY NA OŁTARZU SEPARATYZMU.

PAT. — BERLIN, 21 listopada. — Polradjo. Między separatystami i narodowymi socjalistami w Moguncji przyszło dziś do walki, w której zginęło 130 separatystów. Separatyści zajęli ratusz. Podobne walki miały miejsce między separatystami i członkami organizacji „samoobrona“ około Bonn.

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W BERLINIE.

PAT. — BERLIN, 21 listopada. — Około 6000 bezrobotnych, którym z powodu kryzysu pieniężnego nie wypłacono całkowitych zapomóg, manifestowało wczoraj wieczorem na ulicach Berlina. Z chwilą, kiedy grupa manifestantów rozpoczęła grabież sklepów spożywczych, interwenjowała policja, przyczem jeden z manifestantów został ranjony.

BILJON MAREK BOCHENEK CHLEBA

PAT. — KATOWICE, 21 listopada. Donoszą z Bytomia, że bochenek chleba kosztuje tam jeden biljon marek.

PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych zaczynając od dnia 1-go grudnia r. b. obowiązywać będą opłaty paszportowe: paszport zagraniczny zwyczajny 1.500000 mk., zezwolenie na ponowny wyjazd 500000 mk., wiza wyjazdowa 500000, paszport wielokrotny 3.000.000 mk., wielokrotna wiza dla cudzoziemców do Gdańska 4.500000 mk., paszporty ulgowe -500000, ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd 200.000, książeczki paszportowe 30.000 mk.

TARYFY KOLEJOWE W ZŁOCIE

PAT. — WARSZAWA, 21 listopda. W dniu 30 listopada r. b. odbędzie się w ministerstwie kolei żelaznych posiedzenie komitetu taryfowego.

Na porządku dziennym znajduje się przedłożenie ministerstwa kolei żelaznych w sprawie zaprowadzenia taryf przewozowych w złotej walucie oraz wybór komisji ściślejszej, celem współpracy z min. kolei żelaznych.

—x—

Kronprinc pozostanie w Niemczech.

Tak zadecydowała konferencja ambasadorów.

PAT. — LONDYN, 21 listopada. — Biuro Reutera podaje następujące szczegóły noty, przyjętej przez konferencję ambasadorów:

Sprzymierzeni nie będą nalegali na wydalenie kronprinca, lecz zażądają gwarancji za zachowanie się jego w Niemczech. W sprawie kontroli wojskowej sprzymierzeni wyznaczą pewien termin, w którym ma być podjęta działalność komisji kontrolnej. Rząd niemiecki będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo członków komisji. W razie odmowy ze strony Niemiec na powyższe żądania, aljanci zastrzegają sobie prawo poczynienia dalszych kroków, jakie będą uważali za właściwe.

DECYZJA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

PAT. — PARYŻ, 21 listopada. — Pol radjo. Konferencja ambasadorów na zebraniu w środę po południu postanowiła zakomunikować Niemcom, że działalność międzysojuszniczej kontroli wojskowej rozpoczęła się już.

W sprawie kronprinca przyjęto do wiadomości oświadczenie Rzeszy, że zrzekł się on praw do tronu w dniu 1 grudnia 1918 r. i złożył rządowi niemieckiemu obietnicę, że trzymać się będzie zdala od wszelkiej polityki.

ANGLJA SKORYGOWAŁA NOTĘ.

PAT. — PARYŻ, 21 listopada. — Pol radjo. Ambasador angielski w Paryżu, lord Creve, otrzymał od swojego rządu poprawiony tekst noty, która ma być wystosowana do Niemiec. Poprawki te, według wiadomości otrzymanych z kół zbliżonych do poselstwa angielskiego, są nieznaczne i nie zmieniają właściwego charakteru noty.

MAŁA ENTENTA PRZECIWKO SANKCJOM.

BERLIN, 21 listopada — W związku z powrotem kronprinca do Niemiec „Vossische Zeitung" podaje informacje, jakoby nietylko Czechosłowacja, lecz i inne państwa małej ententy wystąpiły wspólnie wobec mocarstw reprezentowanych w radzie ambasadorów, zwracając tym uwagę na stanowisko, jakie zajmuje mała ententa w sprawie powrotu kronprinca i wojskowej kontroli nad Niemcami. Stanowisko to polega na tem, że państwa małej ententy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża sąsiadom Niemiec w związku z powrotem kronprinca i niemożliwością objęcia wojskowej kontroli — ale uważają, że zastosowanie jakichkolwiek sankcji wpłynie tylko na zwiększenie tych niebezpieczeństw (!). Wobec tego mała ententa jest zdania, że nad sankcjami należy przejść do porządku dziennego.

KONTROLA ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

PAT. — LONDYN, 21 listopada. — W sferach rządowych utrzymuje się zdanie, że komisja kontrolna powinna z jaknajmniejszem opóźnieniem podjąć swoje prace, których ważność uznają wszyscy sprzymierzeńcy, mimo, iż rząd angielski nie był jednomyślny z Francją w uznaniu konieczności zastosowania dalszych sankcji na wypadek, gdyby Niemcy nie zobowiązały się zapewnić komisji bezpieczeństwa.

Niemcy dostaną pożyczkę od anglosasów

Uzdrowią skarb oraz zaopatrzą się w żywność i węgiel.

AW. — PARYŻ, 21 listopada — „Petit Journal donosi, że w Amsterdamie toczą się rokowania w sprawach anglo-amerykańskiego kredytu dla Niemiec. Rokowania te toczą pomiędzy finansistami angielskimi, amerykańskiemi i niemieckimi. Przyszli wierzyciele zażądali, aby pożyczka zagraniczna była zagwarantowana przez majątek trzech przemysłowców niemieckich ks. Hohelohe, właściciela kopalń górnośląskich, hr. v. Ujest, właściciela zakładów przemysłowych w Westfalji i ks. Hatzfelda, wielkiego przemysłowca.

Gwarancje te sięgać mają około 12 miljonów franków.

Za otrzymane pieniądze nabędą Niemcy żywność w Ameryce, węgiel z Anglji, resztę zaś mają Niemcy obrócić na rzecz sanacji skarbu.

ZBOŻE AMERYKAŃSKIE DLA NIEMIEC.

AW. — BERLIN, 21 listopada — Rokowania niemiecko-amerykańskie w sprawie zakupu przez Niemcy zboża w Ameryce nie zostały ukończone. Podpisanie ostatecznej umowy rozbija się o różnice cen. Fermerzy amerykańscy żądają za pszenicę ceny większej, niż na rynku światowym. Z drugiej zaś strony, sole potasowe, które Niemcy zobowiązały się dostarczyć za pszenicę w wysokości 50 miljonów dolarów, nie będą mogły być dostarczone Ameryce w przeciągu roku, tak jak sobie tego życzą fermerzy. Rokowania te nie mają nic wspólnego z projektowanym zakupem większego transportu zboża w Ameryce za ewentualną pożyczkę, którą Niemcy uzyskać mają od konsorcjum amerykańsko-angielskiego.

SOWIETY DOSTARCZĄ NIEMCOM ŻYTA.

AW. — BERLIN, 21 listopada — Między rządem niemieckim a sowieckim przedstawicielem handlowym w Berlinie toczą się rokowania o dostawę żyta na sumę 50 miljonów marek złotych. Część tej sumy ma być spłacona w produktach przemysłowych, część zaś w dewizach.

RZĄD STRESEMANA MUSI USTĄPIĆ.

PAT. — WIEDEŃ, 21 listopada. — „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że nadzieja, iż wczorajsze zajścia z komunistami wyjdą na korzyść obecnego gabinetu, nie sprawdzają się.

Zarówno dzienniki prawicowe, jak i socjal-demokratyczne, podnoszą, że gabinet Stresemana musi ustąpić. Wśród niemieckich narodowców, pisze dziennik, zapanowało zdenerwowanie z tego powodu, że nie mogą doczekać się chwili wprowadzenia w życie dyktatury prawicowej. Jeżeli nie nastąpią niespodzianki gabinet Stresemana upadnie w piątek lub sobotę. Co nastąpi potem, kończy „Wiener Allgemeine Zeitung", trudno przewidzieć.

Jak słychać, prezydent Ebert odmawia Stresemanowi upoważnienia do rozwiązania Reichstagu.

KRWAWE STARCIA W LIGNICY.

A. W. — BERLIN, 21 listopada. — W Lignicy doszło do krwawych starć między demonstrującymi bezrobotnymi a policją. Jest kilku zabitych i kilkudziesięciu rannych. Wzburzenie wśród robotników trwa nadal. Pojedyncze grupy organizują napady na wsie, gdzie dokonują rabunku w celach aprowizacyjnych.

Nr. 308 **REPUBLIKA** 22 LISTOPADA 1923 r.

Pogłoski o zmianie rządu.

Okresy historji, gdy sprawami wielkich państw Europy kierowali ludzie po lat kilkanaście z rzędu dawno już minęły. Intensywne życie spółczesnych narodów nieustanne zmiany w sytuacjach politycznych i gospodarczych powodują zmiany gabinetów, jak w kalejdoskopie. Mężowie stanu jeszcze z przedwojennym stemplem nie umieją zastosować się jeszcze do tego wartkiego prądu i na długo zapuścić korzenie w glebę aktualności. Być może, iż pierwszymi typami powojennego sternika nawy państwowej są: Mussolini i przywódcy bolszewizmu, którzy umieją trzymać się w siodłach dzięki swej ogromnej giętkości i czułości na wszelkie wahania politycznego sejsmografu.

W warunkach polskich, gdy nie znaleźliśmy jeszcze męża stanu, którżyby zgodnie z konstytucją naszą i panującemi warunkami umiał poprowadzić poprzez bagna wewnętrzne i rafy podziemne polityki zagranicznej naszą łódź państwową — gabinety tworzą się i padają z groteskową wprost szybkością. Od początków nowego okresu historji naszej naliczyliśmy ich coś z piętnaście. Od szeregu miesięcy znów z zadziwiającą regularnością powtarzają się pogłoski i wiadomości o ustąpieniu rządu Witosa. Prasa prawicowa piętnuje je, jako umyślne „kawały" lewicy, skierowane na obałamucenie opinji publicznej. Twierdzenie takie mija się z prawdą. Istotnie, co kilka tygodni z większą lub mniejszą siłą powtarzają się utarczki w łonie większości sejmowej pomiędzy zw. ludowo-narodowym, chadekami a Piastem, które wreszcie muszą doprowadzić do rozłamu. Jest rzeczą nie do pomyślenia w jakimkolwiek bądź państwie, aby utrzymał się rząd, jak sam się zowie „naprawy skarbu", w którym ministrowie tegoż skarbu zmieniają się co dwa lub trzy miesiące. Dzienniki rządowe, jak piastowski „Ilustrowany Kurjer" i chadecki „Dziennik Bydgoski" prowadzą zaciętą kampanję antyrządową. Rzecz cała byłaby nawet komiczna, gdyby, niestety, nie była smutna i bolesna...

Obecnie mówi się znów i to obezserjo o pozaparlamentarnym gabinecie fachowym, którego głównym celem będzie gospodarcze i finansowe uzdrowienie Polski. Koncepcja jest o tyle poważna, że inicjatywa jej wychodzi od p. prezydenta Rzeczypospolitej, a rozmowy odbywają się z p. premjerem Witosem. Obawiamy się jednak, iż zamierzana rekonstrukcja znowu nie doprowadzi do celu, znów bowiem bodźcem do wszczęcia całej akcji nie jest konkretny program, ale względy międzypartyjne, a mianowicie konieczność usunięcia z życia praktycznego niesłychanych walk pomiędzy prawicą a lewicą, które wprost godzą w interes, a nawet istnienie państwa. Jesteśmy również zdania, iż kompromis, oparty na konieczności jest rzeczą potrzebną i pożądaną, ale nie możemy wszak na tej myśli przewodniej oprzeć całego życia politycznego. Jako receptę na obecne niedomagania zapisuje się znów pewne osoby, pp.: Sikorskiego lub Grabskiego. I tu tkwi znów radykalny błąd, od którego od lat całych nie możemy się uwolnić: nie chodzi o osoby, ale o programy. Mniejsza z tem, czy tytuł ministra nosić będzie X czy Y, natomiast jest rzeczą zasadniczą, czy pan ten potrafi skonstruować logiczny i konsekwentny plan pracy państwowej na pewien okres czasu i plan ten powoli wykonywać. Aczkolwiek trudno nas posądzić o sympatje polityczne dla pp.: Witosa, Kucharskiego, Dmowskiego i Korfantego, zaznaczaliśmy zaraz na wstępie, gdy przystępowali do rządów, iż sąd o nich wydać można dopiero po ujrzeniu owoców ich pracy. I cto pierwszy cierpki owoc gospodarzenia p. ministra skarbu: dolar kosztuje dziś w obrocie trzy miljony marek. Gdy p. Kucharski wypowiadał z okazji otwarcia targów wschodnich swą znaną mowę, podkreśliliśmy ją z zadowoleniem. I cóż się stało? Czy p. minister wypełnił choć w części swe obietnice? Zaufanie daje się czasem na kredyt, ale kto nie dotrzymuje zobowiązań, ten nie może korzystać z kredytu tego nadal!...

Zbliżają się obecnie dla Polski ciężkie chwile.

Po wyjeździe p. Younga, tłómaczonym urzędowo dość naiwnie, na giełdzie zapanował niepokój i nadzieje na poprawę sytuacji finansowej nagle zmieniły się w formalny popłoch. Trudno nazwać inaczej ostatnie skoki walutowe. Co jutro okaże — niewiadomo... Tymczasem ujawniają się tak fatalne znamiona chwili, jak przekroczenie poziomu złotego dla wielu towarów, topniejące co dnia zarobki robotnicze, brak pieniędzy i niemożność prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych... Kto doprowadzi do porządku te zabagnione stosunki, jakie gwarancje przynajmniej teoretyczne t. j. programowe da nam każdy premjer — jak się zwał, tak się zwał, — iż nareszcie wybrniemy z zaczarowanego koła jakiejś dziwnej niemocy i zdezorjentowania.

W polityce wewnętrznej nie jest lepiej. Wartość sejmu obecnego nie podlega dyskusji. Kto widzi dalej końca swego nosa, rozumie, iż czas w palących sprawach odwodzić się od głosu narodu i w niebezpiecznej przełomowej chwili raz jeszcze przez wybory zaapelować do jego opinji.

W polityce zagranicznej, wraz z nowemi wyborami w Anglji i ewentualnością zwycięstwa liberałów i partji pracy, wraz z przewidywanym powrotem do rządów Lloyd Georgea, zbierają się coraz cięższe, ołowiane chmury. Stosunki z Niemcami stają się niebezpieczne, z Rosją — nie weszły jeszcze na właściwe drogi traktatu handlowego. Należy obrać jakąś linję polityki zagranicznej, aby nie wpaść w kabałę, z której trudno się będzie już wydostać.

Oto myśli, które nasuwają się w chwili, gdy znów rozlegają się wieści o zmianie gabinetu. Żadne zmiany nie wyjdą Polsce na zdrowie, będą one tylko odmienną formą istniejącego stanu rzeczy.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Ocena działalności p. Skirmunta.

Niedawno jeszcze wszystkie pisma polskie od najbardziej lewych do najbardziej prawych zamieszczały pochwały dla p. Skirmunta, ministra spraw zagranicznych. Gdy wskazaliśmy na błędy i nieustanne fałszywe kroki tego dyplomaty, niejednokrotnie słyszeliśmy opinję, powstrzymującą o słuszności naszej krytyki.

Dopiero obecnie słuszną oceną pożytku politycznego p. Skirmunta zamieszcza „Robotnik":

„Już jako minister p. Skirmunt popełnił szereg najgrubszych błędów. Przedewszystkiem wsławił się zawarciem bezmyślnego i szkodliwego traktatu z Beneszem w Pradze w listopadzie 1921 r., traktatu, w którym wyżebrał od Benesza oświadczenie jego „desinteressement" w sprawie Galicji Wschodniej. To niedorzeczne posunięcie stwierdziło negatywnie, że Czechy mają jakiś tytuł interesowania się Galicją Wschodnią, jak Zagłoba Holandją. Na szczęście, traktat nie został przez nasz Sejm ratyfikowany i w obecnej chwili, po przyznaniu nam za rządów gen. Sikorskiego Galicji Wschodniej, jest świadectwem, do czego mógł dojść polski minister spraw zagranicznych w układności dla Czech. Z kolei skompromitował siebie i Polskę przez przedwczesne i niezgrabne podniesienie i postawienie sprawy wschodnich granic Polski wobec Lloyd George'a, a wraz i sromotne jej przegranie. Wreszcie skompromitował się doszczętnie na konferencji genueńskiej przez swe wysoce niezręczne manewrowanie między Francją, Anglją i Rosją sowiecką. Gdy później rząd gen. Sikorskiego podniósł we właściwej porze i we właściwej formie sprawę uznania granic, którą umiał tak szczęśliwie doprowadzić do końca, nasz Skirmunt, będąc posłem w Londynie, pamiętając o własnem niepowodzeniu i widocznie niezbyt kwapiąc się do powodzenia swego następcy, wprost wymawiał się od współdziałania w tej sprawie, jako rzekomo beznadziejnej. Wreszcie ten wielki mąż stanu prawicy, z którego, za jego poselstwa w Rzymie, żartowali Włosi, jako z „ucharakteryzowanego na dyplomatę ancien regime'u", ośmieszył się do reszty swoim kapitalnym listem do lorda Roberta Cecila, obecnego delegata Anglji w Radzie Ligi i zarazem najwpływowszego człowieka w zgromadzeniu Ligi".

Krótko, ostro i sprawiedliwie...

—XX—

Atak i obrona Krakowa.

Obłędna akcja, prowadzona obecnie przez prasę endecką przeciw Krakowowi i tamtejszemu społeczeństwu spotyka się z ostrą odprawą „Ilustrowanego Kurjera" krakowskiego, pisma wprawdzie rządowego, ale zlekka frondującego. Czytamy tam:

„Całe nieprzeżarte jadem partyjności społeczeństwo z oburzeniem i wstrętem odwraca się od tych pism i pisemek, które chcą z potwornej bratobójczej walki ukryć polityczny kapitał dla swoich egoistyczno-partyjnych celów. Na sekciarstwo oszalałe i doprowadzające do szaleństwa — niema w Polsce miejsca!

Obywatel, który ma jeszcze pięć zdrowych klepek i odrobinę sumienia nie chce wprost oczom wierzyć, gdyż czyta poważne dzienniki dużego stronnictwa, plwające z racji wypadków krakowskich na czcigodną, prastarą stolicę Polski. Trudno wprost zrozumieć, jak można zdobyć się na taki brak skrupułów i bezczelność, by z błotem mieszać odwieczną twierdzę polskości, by rzucać nikczemne oszczerstwa na zbolałe i grozą przejęte obywatelstwo Krakowa.

Artykuły n. p. „Gazety Warszawskiej" czy „Kurjera Poznańskiego" żądające przeprowadzenia na Krakowie „krwawej operacji" i to „bez chloroformu", cała systematyczna kampanja tych dzienników przeciwko naszemu miastu, prowadzona ze względów frakcyjno - politycznych — to dowód do czego doprowadzić może zbarbaryzowanie społeczeństwa partyjnictwem a zarazem dowód... kto ma wpływ na kształtowanie się umysłowości nawet poważnych publicystów Polski współczesnej".

Polemika powyższa bardzo nas cieszy. Niech się wspólnicy polityczni lepiej poznają, a ręczyć można, że będą się mieli dość...

O GRANICĘ POLSKO-NIEMIECKĄ.

PAT. — PARYŻ, 21-go listopada. — W dniu dzisiejszym rozpoczęła debaty generalna komisja delimitacyjna granicy polsko-niemieckiej, mająca za zadanie z art. 97 tarktatu wersalskiego uregulować sprawę użytkowania Wisły przez ludność Prus Wschodnich. W imieniu Polski został złożony w komisji wyczerpujący raport przez radcę legacyjnego, p. Szemebeka. Prace komisji potrwają dni kilka.

WYMIANA DEPESZ.

PAT. — WARSZAWA, 21 listopada. Z powodu otwarcia radjo - stacji w Warszawie, nastąpiła wymiana depesz między ministrem spraw zagranicznych Dmowskim a sekretarzem Stanów Zjednoczonych Hughesem.

REORGANIZACJA MIN. KOLEI.

PAT. — WARSZAWA, 21 listopada. Dziś popołudniu odbyła się w min. kolei żelaznych konferencja dyrektorów departamentu pod przewodnictwem ministra Nossowicza, przy udziale podsekretarza stanu, Ebefhardta, na której omawiano sprawę kompetencji poszczególnych organów kierowniczych w ministerstwie kolei żelaznych łącznie z reorganizacją władz ministerstwa. Sprawę tę referował kierownik referatu organizacyjnego, inż. Niebieszczański.

—x—

O POŻYCZKĘ DLA WĘGIER.

PAT. — BUDAPESZT, 20 listopada. Z Budapesztu do Londynu wyjechała delegacja Ligi Narodów, wysłana w sprawie zbadania warunków pożyczki dla Węgier tym samym pociągiem wyjechała także delegacja węgierska, aby wziąć udział w naradach komisji finansowej Ligi Narodów w Londynie, które zaczynają się dnia 20 listopada. W naradach londyńskich biorą udział przedstawiciele Norwegji, Szwecji, Francji, Włoch i Holandji. W Londynie nie będą powzięte ostateczne decyzje, które zapadną dopiero 15 grudnia w Genewie.

AKCJA SEPARATYSTÓW NADREŃSKICH.

PAT. — FRANKFURT NAD MENEM 21-go listopada. — Separatyści nadreńscy po otrzymaniu posiłków, uczynili nową próbę owładnięcia Moguncją. Jak dotychczas udało się im wtargnąć do ratusza.

ROSJA ZRYWA ZE SZWAJCARJĄ WSZELKIE STOSUNKI.

PAT. — MOSKWA, 21 listopada. — W udzielonym interviewie w sprawie werdyktu lozańskiego, w sprawie Conradiego i Połunina, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin oświadczył, że zbrodnia Conradiego jest zbrodnią rządu szwajcarskiego, i że Szwajcarja drogo zapłaci za werdykt lozański. Rosja sowiecka od tej chwili zrywa ze Szwajcarją wszelkie stosunki zarówno pośrednie jak i bezpośrednie. Na terytorjum Szwajcarji ani na chwilę nie stanie noga żadnego obywatela S. S. S. R. Bojkot Szwajcarji będzie prowadzony w całej rozciągłości. Szwajcarja jakby przestała istnieć dla S. S. S. R.

—o—

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **22** CZWARTEK

Dziś: Cecylji p. m.
Jutro: Klemensa p. m.

—:—

Wschód słońca g. 7.03
Zachód o g. 3.40
Wsch. księżyca 2 52 w.
Zachód o g. 3.25 pn.
Długość dnia g. 8.37
Ubyło dnia g. 8.06

TERMIN WCIELENIA ROCZNIKA 1902 NIE ZOSTAŁ USTALONY.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła termin wcielenia rocznika 1902 nie został jeszcze przez min. spraw wojskowych definitywnie ustalony.

Prace przygotowawcze zostały już ukończone. (p)

MAGISTRAT NIEMA PIENIĘDZY NA WALKĘ Z TYFUSEM.

Na posiedzeniu w dn. 20 b. m. magistrat zatwierdził wnioski konferencji, odbytej z udziałem przedstawicieli ministerstwa zdrowia w dn. 18 b. m. w sprawie walki z epidemją tyfusu brzusznego. M. in. postanowiono zakupić narazie 10,000 porcji szczepionek antytyfusowych i wyasygnować na ten cel sume marek 500 miljonów.

ZAMIERZENIA BUDŻETOWE WYDZIAŁU BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO.

Podług preliminarza budżetowego wydziału budownictwa na rok 1924 — wydatki zwykle stanowią sumę 126 miljardów i 037,852,940 mk. zaś wpływy — 35,111.500,000 mkp. Przewyżka wydatków nad spodziewaniem wpływami wynosi 90,926,352,940 mk. wydatki nadzwyczajne, do których wlązcone są wszystkie inwestje miejskie, wynoszą 367,715,689,853 mk., zaś wpływy 109 miljard. i 177,996,653 mk.

Między innemi budżet przewiduje na budowę nowych studzien na placach publicznych i posesjach miejskich — 700 miljonów mk. na dalszy ciąg robót przy budowie szkoły przy ul. Drewnowskiej 13 miljardów, na budowę szkoły na Rokiciu 24 miljardów, na inne gmachy szkolne 35,800,000,000 mk., na budowę kolonji robotniczej 100 miljardów, na budowę łaźni ludowej 3,500,000,000 mkp., oraz na roboty ziemne na niezabrukowanych ulicach 4 miljardów. Powyższe zamierzenia oparte zostały na stawkach wrześniowych.

PODWYŻKA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dnia 16 sierpnia rb., magistrat przyznał pracownikom miejskim podwyżkę płac w wysokości 59, 57 proc. według orzeczenia komisji statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania.

———

Rozbudowa kasy miejskiej. Na wniosek wydziału budownictwa, magistrat — mając na względzie szczupłość lokalu głównej kasy miejskiej — postanowił przystąpić do rozbudowy tych pomieszczeń.

Dodatek dla kierowników szkół. Zgodnie z uchwałą delegacji wydziału oświaty i kultury, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o podniesienie z dn. 1 października rb. dodatku na kierownictwo w szkołach powszechnych miejskich w ten sposób, aby wysokość tego dodatku wynosiła zasadniczo 50 proc. wysokości dodatku, otrzymanego przez nauczycielstwo szkół powszechnych z funduszów miejskich.

Oświetlenie w szkołach powszechnych. Dążąc do podniesienia poziomu higjenicznego szkół powszechnych, mieszczących się w lokalach prywatnych, magistrat postanowił przystąpić do założenia instalacji oświetlenia elektrycznego w lokalach 12-stu miejskich szkół powszechnych, w których odbywa się nauka wieczorna. Instalacja zakładana będzie częściowo, w miarę posiadania zasobów finansowych i w zależności od zgody właścicieli pomieszczeń szkolnych na przedłużenie kontraktów z magistratem.

OPŁATY ZA LECZENIE.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu zatwierdzona została z dn. 16 b. m. podwyższona taryfa opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych. Według tej taryfy opłaty wynoszą:

W szpitalach prywatnych:

a) Za chorego wewnętrzn. w szpitalach im. Poznańskich i ewangelickich mk. 825 tys. dziennie,

b) za chorego chirurgiczn. w tychże szpitalach mk. 925 tys. dziennie,

c) za dziecko w szpitalu Anny-Marji mk. 610—685 tys. dziennie,

d) za położnicę w zakładzie położniczym mk. 925 tys dziennie,

e) za epileptyka w szpitalu ewangelickim mk. 160 tys. dziennie,

f) za umysłowo-chorego w „Kochanówce" mk. 825 tys. dziennie,

g) za położnicę w przytułku położniczym, Sienkiewicza 83, mk. 120 tys. dziennie.

W szpitalach miejskich:

a) Za chorego wewnętrznego mk. 825 tys. dziennie,

b) zo chorego chirurgicznego mk. 925 tys. dziennie.

Niezamożni stali mieszkańcy m. Łodzi mogą być zwalniani częściowo lub całkowicie z opłat szpitalnych, na zasadzie orzeczenia specjalnej komisji, istniejącej przy wydziale zdrowotności publicznej.

—:o:—

Budowa domu ludowego w zawieszeniu. Na posiedzeniu z dnia 20 bm. magistrat rozpatrywał m. in. sprawę budowy domu ludowego, w związku z rozwiązaniem umowy z architektem Stiefelmanem. W wyniku dyskusji postanowiono przekazać sprawę do dalszego traktowania wybranemu przez nową radę miejską komitetowi budowy domu ludowego. Do komitetu tego wchodzą: radni Bechner, Danielewicz, Kuk, Rogowski, Remiszewski, Sobczak, Wagner Weigelt i Polczyński, oraz z pośród obywateli: pp. Bielecki, Credo, Dziamarski, Fein, Jaśniewicz, Karczewski, Richter, inż. Stawiski.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś wyjątkowo po cenach zniżonych (dla zrzeszeń) interesujący i pięknie wystawiony dramat Froudaie'a p. t. „Dom osaczony" z pp. Starską, Kosińskim, Krasnowieckim, Komornickim i Krotkem, w rolach głównych.

Jutro w piątek przemiła, pogodna, wytworna i dowcipna komedja Pavaulta — „Szalona dziewczyna", w której dotychczasowe przedstawienia cieszyły się wielkiem powodzeniem.

TEATR POPULARNY.

W czwartek dn. 22 b. m. — „Ciotka Karola" arcywesoła komedja w 3 akt.

W piątek, cieszący się stałem powodzeniem wodewil w 4 akt. „Stare Miasto".

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Głośna sprawa".

WYSTAWA OBRAZÓW.

Zbiorowa wystawa obrazów art. malarzy Wincentego Braunera i Ignacego Hirszfanga, otwarcie której nastąpi w sobotę, dnia 24-go bm. w sali Witrażowej „Casina" zapowiada się imponująco ze względu na bardzo bogaty materiał twórczy, składający się z oryginalnych utworów lat ostatnich po raz pierwszy w Łodzi wystawionych.

Nowa podwyżka taryfy kolejek dojazdowych.

Pan Gerlicz jest pewno zadowolony z rządu.

Z dniem wczorajszym obowiązuje nowa taryfa na kolejkach podjazdowych.

Opłata za jeden przejazd na poszczególnych linjach wynosi:

Łódź—Zgierz klasa III 140,000 mk., ulgowy 70,000 mk.
Łódź—Juljanów klasa III 40,000 mk.,
Juljanów—Helenówek kl. III 60,000
Helenówek—Zgierz kl. III 50 000 mk.
Zgierz Kaliski-Ozorków kl. III 260000
Łódź—Aleksandrów kl. III 180 000 m.
Łódź—Zubardz kl. III 40 000 mk.
Zubardz—Kochanówek kl. III 90,000
Kochanówek—Aleksandrów klasa III 60,000 mk.
Łódź—Konstantynów kl. III 155,000
Łódź—Pabjanice kl. III 200,000 mk.
Łódź—Ruda klasa III 95,000 mk.
Ruda—Kruszów klasa III 270,000 mk.

Podwyższenie taryfy osobowej aż o 100 proc. w okresie gdy komisja statystyczna stwierdza ogólny wzrost drożyzny o 60 proc. jest conajmniej nieproporcjonalne.

Biorąc pod uwagę, iż z kolejek dojazdowych korzystają przeważnie robotnicy i młodzież szkolna ocenić się musi ten nagły skok, nietylko jako nieuzasadniony, ale i godzący głównie w budżet najbiedniejszych klas, i tak z takim trudem układany.

Błędne to koło podwyżek, zjawiających się na szereg dni przed oficjalnem ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw", wprowadzającym podwyżki dopiero z dniem ich ogłoszenia, jest conajmniej nieetycznym wyzyskiwaniem swojej sytuacji. (p)

Wakują 3 posady radnych — żyrantów do wydziału handlowego,

który otrzymuje 50 miljardów pożyczki.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wydział handlowy otrzymać ma 50 miljardów kredytu wekslowego w PKKP.

Zasadniczą przeszkodą była sprawa uzyskania żyra banków. Sprawa ta załatwioną została o tyle pomyślnie, że żyrować będą 3 radni, na co też PKKP. się w zupełności zgodziła.

Obecnie więc kroki wstępne w kierunku zrealizowania pożyczki zostały zakończone i już w najbliższym czasie wydział handlowy otrzyma pierwszą ratę pożyczki w wysokości 30 miljardów. (R)

Strejk lekarzy kasy chorych.

Zostanie zwołany sąd polubowny.

W dniu wczorajszym zwrócił się komisarz Giebartowski telefonicznie do ministra pracy w sprawie przedłużającego się strejku lekarzy.

Komisarz podkreślił, że przewlekanie się strejku ujemnie oddziaływa na stan zdrowotny miasta, z drugiej zaś strony zarząd kasy poszedł na bardzo dalekie ustępstwa.

Minister w odpowiedzi zakomunikował, że stoi na stanowisku umowy, a wobec tego uważa za wskazane zatarg ten poddać orzeczeniu wyłonionego specjalnie sądu polubownego, stwierdzając jednocześnie, że uważa za wskazane, aby lekarze przerwali bezrobocie i podjęli pracę.

Wobec tego komisarz zakomunikował treść swej rozmowy wiceprezydentowi Wojewódzkiemu, który w imieniu magistratu prowadzi rokowania.

Wiceprezydent obiecał jaknajszybciej zwołać w tej sprawie konferencję, na której niewątpliwie omówioną będzie sprawa wyłonienia sądu polubownego. (R)

APROWIZACJA SZPITALI

Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozpatrywano m. in. sprawę usunięcia trudności aprowizacyjnych, napotykanych w szpitalach i instytucjach miejskich. W celu należytego uregulowania tej sprawy magistrat postanowił: 1) polecić wydziałom opieki społecznej i zdrowotności publicznej, ażeby opracowały sprawozdania, wskazujące, ile żywności każdego gatunku potrzeba dla utrzymania chorych i pensjonarzy szpitali i instytucji opieki społecznej w ciągu 1 miesiąca, oraz przedłożyły magistratowi tabelę wyżywienia; 2) polecić wydziałowi handlowemu, aby w pierwszym rzędzie opatrywał w artykuły żywnościowe szpitale i instytucje miejskie.

Wybrana została również komisja, złożona z pp. wiceprez. Groszkowskiego oraz ławników Muszyńskiego i Joela, w celu zbadania stanu zapasów żywnościowych, znajdujących się w składach wydziału zdrowotności publicznej.

—o—

—:o:—

Nowy zatarg w przemyśle włókienniczym.

Związki klasowy i „Praca" grożą strejkiem.

Żądają one udzielenia podwyżki 60 proc. wszystkim kategorjom pracowników.

Konferencja przemysłowców z robotnikami.

W dniu wczorajszym w lokalu przemysłowców z ich inicjatywy odbyła się konferencja, w której prócz przemysłowców, brali udział pp. Kazimierczak z „Pracy" i Kałużyński z związku klasowego.

Na wstępie p. Rumpel wyjaśnił obecną sytuację ekonomiczną, w jakiej się przemysł znalazł, z powodu braku gotówizny, wskutek czego wszelkie wypłaty są bardzo utrudnione, a w niektórych wypadkach wprost niemożliwe.

Mimo to przemysłowcy, chcą być lojalnemi, gotowi są wypłacić obecną podwyżkę 60 proc., jaką określiła komisja do badania zmian kosztów utrzymania, lecz z zastrzeżeniem, że nie będzie się ona rozciągała na miasta prowincjonalne jak Częstochowa, Piotrków, Tomaszów, Żyrardów i inne, a to z tego powodu, iż w miastach tych niema tramwaju, dzięki któremu w Łodzi wzrost drożyzny podniósł się o zbyteczne 12 proc.

W odpowiedzi p. Kazimierczak oświadczył, iż na podobną inowację związki zawodowe nie zgodzą się, gdyż wprowadziłaby ona chaos w stosunkach między robotnikami, a przemysłowcami na prowincji. Motywy przemysłowców nie wytrzymują krytyki, gdyż niejednokrotnie zdarzało się, że komisje statystyczne w miastach prowincjonalnych wskazywały większy wzrost drożyzny, niż w Łodzi, jednak stosowano wskaźnik łódzki. Różnicę taka obecnie zachodzi wyrównają dalsze miesiące, jak to już niejednokrotnie miało miejsce.

Następnie głos zabrał p. Kałużyński, który wskazywał na niesłuszność wywodów przemysłowców w tej sprawie i w imieniu swego związku oświadczył, że na propozycję przemysłowców nie zgodzi się.

Wobec tego stanowiska przedstawicieli związków zawodowych p. Rumpel zrezygnował ze swej propozycji, lecz oświadczył, że podwyżki tej przemysłowcy nie zastosują w stosunku do pracowników biurowych i ekspedjentów.

P. Kazimierczak przeciwko temu również zaprotestował, wobec tego, że ekspedjenci są również pracownikami zorganizowanymi w związku zawodowym i nie mogą być upośledzeni przy podwyżce w stosunku do innych robotników. Wprowadzenie w czyn propozycji przemysłowców pociągnie za sobą bezrobocie tychże co w skutkach okaże się bardzo smutnem dla rozwoju naszego przemysłu.

Następnie p. Rumpel oświadczył, że ponieważ wytworzyły się dla przemysłu na rynku pieniężnym warunki, uniemożliwiające dokonywanie wypłat z ciągłemi podwyżkami, w imieniu przemysłowców oświadcza, iż zrywają oni umowę, która obowiązuje do 31 grudnia i dalszych podwyżek według orzeczeń komisji statystycznej nie będą udzielać, poczawszy już od podwyżki następnej.

Jednakże ponieważ jest nadzieja, iż sytuacja w przemyśle poprawi się, zarówno dzięki zamówieniom m. s. wojsk. na sukno (przemysł wełniany), oraz przez nabywanie towarów przez kupców rumuńskich (przemysł bawełniany), przemysłowcy w miarę możności stosować się dalej będą do orzeczenia komisji statystycznej, jednak bez jakiegokolwiek bądź zobowiązania.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników oświadczyli, iż na zerwanie umowy nie zgadzają się, a jeżeli idzie o zrefe rowanie obliczeń komisji statystycznej, to nie jest to rzeczą ani przemysłowców, ani robotników, lecz rządu.

W końcu przedstawiciele robotników oświadczyli, że w razie gdyby przemysłowcy nie zastosowali się do zawartej swego czasu umowy, związki zawodowe za skutki tego nie odpowiadają, a winę poniosą jedynie przemysłowcy. (b)

Zebranie delegatów związku klasowego.

Wczorajsze zebranie delegatów fabrycznych odbyło się pod bezpośrednim wrażeniem wypowiedzenia przez przemysłowców umowy.

Na wstępie poruszono sprawę bezrobocia lekarzy w kasie chorych, którą referował p. Kałużyński. Referent wskazał na dotychczasowy przebieg pertraktacji oraz na stanowisko zajęte w tej sprawie przez O. K. Z. Z.

Obecnie więc sprawą aktualną jest zabezpieczenie robotnikom dostatecznej pomocy lekarskiej. Stanowisko kasy umotywowane jest tem, że pójście po linji, żądań lekarzy spowodowałoby przeznaczenie na honoraja 80 proc. listopadowych wpływów. Toteż przedstawiciele związków zaproponowali wypłaceniu 38 proc. jako pierwszej raty i 45 proc. jako drugiej, na co jednak lekarze sie nie zgodzili.

Następnie zreferował sprawę wypowiedzenia umowy p. Kałużyński.

Umowa była w obecnych warunkach przemysłowcom nie na rękę i w sferach przemysłowych już po strejku mówiono o zerwaniu tej umowy. Obecnie część przemysłowców wypowiedziała swym robotnikom na 2 tygodnie a redukcja zatacząć zaczyna coraz szersze kręgi. W dniu dzisiejszym zwołana została w związku przemysłu włókienniczego konferencja, na której obecne były wszystkie cztery związki przemysłowców.

Na konferencji tej oświadczyli przedstawiciele przemysłu, że ze względu na nacisk ze strony swych członków na prowincji nie będą wskaźnika drożyźnianego w wysokości 60 procent stosować.

Wobec zasadniczego sprzeciwu przedstawicieli związków zawodowych — zgodzono się ostatecznie po dłuższej dyskusji, wskaźnik ten stosować i na prowincji.

Następnie oświadczyli również przemysłowcy, że stagnacja zmusza ich do wypowiedzenia umowy, tak iż następne podwyżki nie będą ich obowiązywać.

Przemysłowcy oświadczyli, że wskaźnik 60 proc. nie będzie tyczyć ekspedjentów i majstrów. W obecnej sytuacji jedynie mocna i zdecydowana postawa związków robotniczych może włókniarzom pomóc w ich walce.

Klasa robotnicza stać będzie na stanowisku całkowitego przyznania 60 proc. oraz dotrzymania umowy.

Walka musi przybrać charakter ogólny i być podjętą przez komisję centralną.

W tym celu zarząd główny pozostawać będzie w kontakcie z komisją centralną i posłami, którzy podejmą akcję w Sejmie.

W dyskusji, jaka się nad tą sprawą rozwinęła poszczególni mówcy wskazywali na ospałość zarządu i komisji centralnej, wobec czego wystąpienie robotnicy będą musieli dokonać nawet ponad głowami związków.

Wysunięto również sprawę oświadczenia szerokich mas przez urządzenie wieców oraz konferencji związków zawodowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto całkowicie stanowisko zarządu, domagając się zastosowania 60 proc. podwyżki oraz dotrzymania umowy.

M. K.

Stanowisko związku klasowego.

Opinja p. Kałużyńskiego (zw. klasowe) o obecnej sytuacji brzmiała następująco:

— Jakie stanowisko zajmie związek klasowy w sprawie podwyżki dla ekspedjentów?

— Zasadnicze względy, jakiemi kierowałem się, żądając stosowania podwyżki dla ekspedjentów były te, że bezwzględnie zaliczają się oni do rzesz pracujących, którym podwyżka ta słusznie się należy.

Obliczenia podwyżki muszą być utrzymane zarówno biorąc pod uwagę pozycję wpisu i tramwajów — a jakkolwiek nie zgadzaliśmy się na samą podstawę obliczania, jednak z chwilą jej ustalenia stać będziemy na tem właśnie stanowisku.

Tak samo będziemy domagać się dotrzymania warunków dla pracowników biurowych i majstrów, którzy zrzeszeni w związki — wspólny z nami dzielą los.

— Jak się obecna sytuacja przedstawia?

— Brak gotówki nie jest kwestją zasadniczą, ale raczej stanowisko rządu, który łataniem stara się załatwić poważną bardzo sprawę kryzysu.

To też podejmiemy bezwzględną i energiczną akcję mającą na celu zajęcie się przez sfery rządowe sprawami Łodzi.

Kryzys ogarnia już okręg Bielsko—Bielski, Śląsk i przybiera rozmiary katastrofalne.

Zasadniczą sprawa, która w chwili obecnej się wyłania, jest sprawa przeprowadzenia w sejmie ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika.

Taktyka, jaką zastosujemy, będzie dostosowaną do prądów nurtujących w rzeszach robotniczych.

— Jakie środki zastosuje związek klasowy?

— Szczegółów naszych wystąpień nie można narazie określić, ale przewidzieć należy, że walka może przybrać formy bardzo ostre.

Narazie więc na gruncie łódzkim dążyć będziemy do dokładnego skrystalizowania obecnej sytuacji a zasadnicze uchwały poweźmie zebranie delegatów fabrycznych. Zarząd pozostawać będzie przez cały czas w ścisłym kontakcie z komisją centralną, która w sprawie tej już w najbliższym czasie poweźmie zasadnicze uchwały.

— Jakie jest stanowisko związku w stosunku do „Pracy"?

— Stanowisko nasze w stosunku do „Pracy" na gruncie łódzkim jest dokładnie skrystalizowane, a mianowicie nawiążemy ze związkiem tym kontakt, który utrzymywać będziemy w razie potrzeby.

Sprawa waloryzacji płac nie jest obecnie aktualna w każdym razie i w tej sprawie zasadniczą inicjatywę przekażemy komisji centralnej.

M. K.

Zebranie delegatów związku „Praca".

Zebranie delegatów fabrycznych zw. „Praca" rozpoczęło się wśród ogólnego zdenerwowania i miało charakter zdecydowanie opozycyjny względem przemysłowców.

Na wstępie zabrał głos przedstawiciel związku p. Kaźmierczak, który sprecyzował stanowisko przemysłowców w sprawie ostatniej podwyżki 60-cio procentowej.

Przemysłowcy ostatecznie zgodzili się na podwyżkę, ale oświadczyli, że w przyszłości nie będą stosowali się do orzeczeń komisji statystycznej.

Wobec tego robotnicy kategorycznie oświadczają, że nie mogą nad tą sprawą przejść do porządku dziennego i wystąpią z całą stanowczością w obronie swych interesów.

Następnie p. Kaźmierczak przystąpił do omawiania ogólnej sytuacji w przemyśle, przyczem stwierdził, że stan ogólny jest nadal bez zmiany wskutek jednak przyjazdu do Łodzi kupców rumuńskich oraz zamówień rządu na sukno dla armji, fabryki łódzkie będą mogły do pewnego stopnia cofnąć redukcje ani robotnych.

W dalszym ciągu p. Kaźmierczak poruszył sprawę obecnej drożyzny i zwrócił uwagę na niewłaściwą taktykę rządu, który konfiskuje towar sklepikarzom i drobnym kupcom, a nie zwraca się do producentów, prawdziwych winowajców drożyzny.

Do zwalczania drożyzny powołany jest jedynie sejm i rząd.

W sprawie tej związek zwróci się do swych posłów, którzy w najbliższym czasie rozpoczną odpowiednią akcję na terenie sejmu i rządu.

P. Kaźmierczak w przemówieniu swem poruszył również sprawę udziału w zyskach przez robotników, zaznaczył jednak, iż na razie kwestja ta nie może być wzięta pod uwagę ze względów zasadniczych.

Omawiając sprawę płac przedwojennych, przedstawiciel „Pracy" zaznaczył, iż po 60-cio procentowej podwyżce pensje robotników równają się 69 procentom płac przedwojennych, dla stawek wyższych wskaznik ten dochodzi do 74 proc.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przyjęto rezolucję, w której robotnicy wyrażają protest przeciw zamierzonemu ignorowaniu na przyszłość obliczeń komisji statystycznej przez przemysłowców i oświadczają, że nie cofną się przed najostrzejszemi środkami samoobrony. Wzywają jednocześnie rząd i sejm do przeprowadzenia skutecznej walki z drożyzną i paskarstwem.

E.

Stanowisko „Pracy".

W związku z nowym stanowiskiem przemysłowców, którzy uchylają się od przyznania robotnikom podwyżki płac, ustalonej przez komisję statystyczną, spółpracownik „Republiki" zwrócił się do przedstawiciela „Pracy" p. Kaźmierczaka, który udzielił mu następujących informacji:

— Jakie stanowisko zajmuje związek „Praca" wobec kwestjonowania przez przemysłowców orzeczeń komisji statystycznej?

— Stanowisko przemysłowców uważamy albo za zbyt prowokujące, albo zgoła nie poważne i sprzeczne z dotychczasową taktyką. Jeżeli przemysłowcy swym postępowaniem chcą wykazać brak innego wyjścia z fatalnej sytuacji, jaka ostatnio w przemyśle łódzkim się wytworzyła, to należy im zwrócić uwagę, że wybrali drogę zupełnie nieodpowiednią.

Podwyżki komisji statystycznej są tem „minimum" utrzymującem płace robotników na pewnym poziomie, wszelkie więc zakusy fabrykantów, zmierzające do uszczuplenia zarobków robotnika nie tylko przyczyniają się do zerwania zawartej umowy, ale godzą w interesy robotnika i uniemożliwiają mu w obecnych warunkach znośną egzystencję.

Dlatego związek „Praca" stoi niewzruszenie na stanowisku niepoddania się przemysłowcom, uważając, że przemysłowcy bez faktycznych powodów świadomie działają na szkodę klasy pracującej i zupełnie celowo dążą do zerwania umowy.

— Co zamierzacie panowie uczynić w razie nieuwzględnienia przez przemysłowców konieczności dotrzymania umowy?

— Nie cofniemy się przed żadnemi środkami, które prawnie służą robotnikom do wywarcia presji na fabrykantach w celu przeprowadzenia swych postulatów.

Na razie ograniczamy się do tego, że na propozycje przemysłowców odpowiadamy bezwzględnie w sensie odmownym.

Gdyby przemysłowcy stanowiska naszego nie wzięli pod rachubę — w takim razie zwrócimy się do odpowiednich władz, a gdy ta droga również nas zawiedzie — chwycimy się ostatecznej broni — strejku.

— Czy zamierzacie się oprzeć na sejmowym projekcie waloryzacji płac w celu podtrzymania swego stanowiska?

— Wobec nowej koncepcji stworzenia banku emisyjnego, a co za tem idzie wypuszczenie w obieg od przyszłego roku nowych banknotów, opiewających na złote polskie sprawa waloryzacji dotychczas jeszcze nie została konkretnie załatwiona i na razie traci na aktualności.

W każdym razie wobec niezdecydowanych jeszcze losów banku emisyjnego wywrzemy silniejszy nacisk na naszych posłów w celu przyśpieszenia tak ważnej dla nas sprawy.

— Jakie stanowisko zajmie „Praca" wobec niezastosowania podwyżki dla ekspedjentów i pracowników biurowych?

— Ponieważ związek ekspedjentów i pracowników biurowych jest ściśle zespolony z naszym związkiem i dotychczas wspólnie wystawialiśmy żądania i wspólne odnosiliśmy zwycięstwa — trudno więc by w tej chwili wymagano od nas separacji.

O dzielnym prowadzeniu pertraktacji nie może być mowy i w razie przyznania nam 60-procentowej podwyżki ze szkodą dla związku ekspedjentów i pracowników biurowych będziemy uważali sprawę za niezałatwioną i zastosujemy te same środki zaradcze przeciwko przemysłowcom.

Prawo i życie.

Proces o zamachy dynamitowe

Por. Bagiński i ppor. Wieczorkiewicz przed sądem wojskowym.

Drugi dzień rozpraw.

Warszawa, 21 listopada.

Drugi dzień rozpraw w tym sensacyjnym procesie, który nawiasem mówiąc, dotąd nie wyszedł jeszcze ze sfery tajemniczych wątpliwości i zagadnień, — rozpoczęto uzupełniającem wyjaśnieniem oskarżonego Bagińskiego, nie zawierającem naogół żadnych nowych szczegółów, objętych już aktem oskarżenia, oprócz jednego, że 30 nabojów, znalezionych u niego były własnością kolegi jego kapitana Zosla.

W tej chwili następuje w sali mała konsternacja... Przewodniczący bowiem zarządza ustawienie na stole sędziowskim niektórych dowodów rzeczowych, w postaci przedmiotów o charakterze wybuchowym jak żelatyna, trotyn, lonty, t. zw. „maszynka piekielna" i t. p. Mniej odważni słuchacze i nerwowego usposobienia trwożą się i odzyskują zupełny spokój dopiero z chwilą, gdy ekspert-pyrotechnik, na pytanie przewodniczącego, zapewnia nieszkodliwość owych zbrodniczych narzędzi w tej postaci w jakich się obecnie znajdują.

Na pytanie prokuratora oskarżony Bagiński udziela z nadzwyczajnym spokojem i znajomością rzeczy długich wyjaśnień w przedmiocie owego małego „arsenału" ustawionego przed trybunałem.

Wyjaśnienia te zajmują bardzo dużo czasu i jako zawierające zbyt specejalne techniczne wiadomości z dziedziny pyrotechniki, pomijamy je.

Wyjaśnienia te przeplatane były licznemi uwagami przewodniczącego, prokuratora i członków trybunału.

W toku badania Bagińskiego, przedstawiciel urzędu publicznego okazuje drugiemu oskarżonemu, Wieczorkiewiczowi, walizkę, zawierającą dużych rozmiarów bombę i zapytuje, czy ją zna, czy ją miał w ręku i kiedy?

— Absolutnie nie znam i nigdy w ręku nie miałem — brzmi stanowcza odpowiedź oskarżonego.

Ta sama odpowiedź „absolutnie" następuje wtedy, gdy okazują oskarżonemu inne przedmioty wybuchowe.

W dalszym ciągu zeznaje oskarżony Bagiński, który na zapytanie przewodniczącego i prokuratora nie może wytłómaczyć okoliczności co do znalezionych u niego 3 numerów gazety „Polska Zbrojna", w którą zawinięte były materjały wybuchowe, jak również i co do ujawnionych u niego — w większej ilości — rewolwerów i nabojów.

Rewolwery gromadziłem—mówi osk. Bagiński — jako amator...

Prokurator: Słyszałem, że amatorzy gromadzą zbiór starych, lecz nie nowych rewolwerów.

Sąd przerywa posiedzenie na 15 minut, dla dania możności pp. biegłym dokonania pewnych czynności wymiarowych.

Oczywiście, wszystko to dotyczy dowodów rzeczowych.

Po przerwie badany będzie jeden z najgłówniejszych w sprawie świadków, nadkomisarz policji państwowej, Piątkiewicz, który pierwszy otrzymał był wiadomość o osobach cywilnych i wojskowych zamieszanych w sprawy terorystyczne i rozpoczął na własną rękę, w porozumieniu z komisarzem z Częstochowy p. Staniszem energiczną działalność w celu wykrycia sprawców zamachów.

Godzina 1-sza po poł. odbywa się szczegółowe badanie najgłówniejszego w sprawie świadka komisarza p. p. w Częstochowie p. Stanisza, do którego doszła pierwsza wiadomość o osobach cywilnych i wojskowych, biorących współudział w zamachach terorystycznych jako też o przygotowujących się dalszych zamachach.

Na ogół biorąc, jeśli dać zupełną wiarę temu świadkowi — zeznanie to jest dość obciążające dla współoskarżonego Wieczorkiewicza.

Opowiada między innemi o zaobserwowaniu w kawiarni Zakopiańskiej w Krakowie Wieczorkiewicza i współtowarzysza jego—blondyna wspomina o zrzeszeniu terorystycznem subsydjowanem przez jedno z państw ościennych, lecz o tem jawnie mówić nie może: uczyniłby to — przy drzwiach zamkniętych. Zresztą o tem subsydjowaniu mówił świadkowi Cechnowski.

Gdy Cechnowski wszedł do mieszkania Wieczorkiewicza, nie miał z sobą żadnych paczek, gdy zaś wychodził — miał paczkę dość dużych rozmiarów, w której znajdowała się bomba.

Co prawda nie obszukiwałem ani obmacywałem Cechnowskiego w chwili gdy wszedł do Wieczorkiewicza, — dodaje świadek na pytanie przewodniczącego.

Sąd na wniosek adw. Przeworskiego udaje się na naradę w kwestji dalszego badania świadka Stanisza przy drzwiach zamkniętych.

Chodzi tu o sprawę subsydjowania zrzeszenia terorystycznego przez jedno z państw ościennych.

Ze sportu.

—o—

URZĘDOWE WYNIKI SZWEDA WIDE'GO.

Szwedzki związek lekkoatletyczny zatwierdził ostatnio następujące rekordy narodowe w lekkiej atletyce: 1.500 mtr. Wide 3:54.2 (stary rekord Zanere 3:54.7); 1206 mtr. Wide 3:07.3, 1609 mtr. (mila) Wide 4:13,1 (Zander — 4:16,8), 3218 mtr. (2 mile) Wide 9:12,8 (Zander — 9:17,2), 804,5 mtr. (pół mili) Landgreen 1:55,6 (Wide — 1:36,1), 30000 mtr. — Broberg — 1.08:54.

W związku z powyższym czekamy od naszych zawodowców usilnej pracy, zaś od P. Z. L. A. ogłoszenia tabeli rekordów polskich pobitych w roku bieżącym.

Nie jedz owoców nieobranych!

Tyfus w mieście!

Od Anasza do Kaifasza.

Komisja radziecka pomocy bezrobotnym u marszałka sejmu i w ministerstwie pracy.

Powiedziano tam bardzo wiele ładnych zdań, ale nic nie uzyskano.

Delegacja specjalna, powołana do spraw przesilenia robotniczego, punktualnie o godz. 11 rano stawiła się u marszałka sejmu, p. Rataja, w gmachu sejmowym. Skład delegacji stanowili: przewodniczący mec. Stypułkowski i członkowie: pp. Wacher, Młotecki, Wilman, Rżewski oraz wiceprez. Groszkowski i ławnik Muszyński.

Przewodniczący delegacji przedstawił stan sprawy robotniczej w Łodzi. Wskazał, że w końcu października r. b. na 92.647 robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, normalnie pracowało 32.582, czyli 35 proc. Podstawę zagadnienia stanowi nie ilość t. zw. bezrobotnych, bo ta jest stosunkowo znikoma, czy to będziemy opierali się na źródłach oficjalnych, które obliczały ilość bezrobotnych na 863 osoby, czy też opierając się na źródłach prywatnych (związki zawodowe) które wykazywały ilość bezrobotnych na 5808 osób, lecz sprawa krótkopracujących; przeważna część robotników, bo 65 procent zatrudnionych w przemyśle, pracowała od 2 do 3 dni Mamy tu ukryte bezrobocie na wielką skalę, jest to objaw masowy. Obecnie po strejku sytuacja się nie polepszyła, a pogorszyła.

Środki, jakie proponuje, są dwóch rodzajów. Jeden ściśle prawod. i dotyczy uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia oraz prawodawczego o regulowaniu pośrednictwa pracy i opieki nad emigracją. Inne środki są o charakterze doraźnym, obliczonym na najbliższe 3 miesiące; dotyczą udzielenia miastu kredytów w ilości mk. 245 miljardów na cele, wskazane w memorjale.

Następnie zabrał głos p. r. Rżewski, który zwrócił szczególną uwagę na wychodźtwo robotnicze do Francji i prosił o poparcie odnośnych ustaw, któreby dolę emigranta zabezpieczały i nie zmuszały go do trwania w pomijającym stanowisku i chwytania się środków, zdradzających solidarności warstw robotniczych, co wywołuje nienawiść robotnika francuskiego do polskiego.

Marszałek sejmu podziękował delegacji za zaznajomienie go z temi poważnemi sprawami. Następnie oświadczył, że na skutek porozumienia się jego z rządem z ramienia rady ministrów został delegowany p. minister pracy i opieki społecznej Smólski, do przyjęcia delegacji łódzkiej dziś o godz. 11 do przeprowadzenia w imieniu tejże rady ministrów pertraktacji z delegacją łódzką. Wobec tego prosił delegację, żeby na godzinę 11 udała się do gmachu ministerstwa pracy i opieki społecznej przy ul. Mysiej nr. 3 w Warszawie.

Punktualnie o godz. 11 delegacja stawiła się u ministra pracy i opieki społecznej p. Smólskiego. Przewodniczący wręczył p. ministrowi memorjał delegacji rady miejskiej i poparł go odnośnemi wyjaśnieniami, przytaczając, że sprawy ustawy prawodawczej zostały zreferowane p. marszałkowi sejmu.

P. minister Smólski oświadczył, że komitet ekonomiczny ministrów nigdy nie wahał się, komu dać zamówienia na sukno. Opinja jego była zawsze skrystalizowana, a sprawa przesądzona w tym kierunku, że zamówienia otrzyma Łódź. Istotnie zamówienia Łódź otrzymała. Była tu jeszcze sprawa specjalnie min. Szeptyckiego, który chciał mieć sukno w najkrótszym terminie i musi je mieć. Otóż pertraktacje dotyczyły terminu dostawy.

Konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się w obecności p. dyrektora Klotza i referentów.

Echa skandalu erotycznego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam:

Sprawa niesamowitego skandalu erotycznego, który heroiną jest pani Z. S., stała się już tematem rozmów, wniosków, omówień i tysiącznych opinji, wygłaszanych nietylko w sferach zbliżonych do świata towarzyskiego, w którym obracała się p. Z. S., ale także i w sferach polityków kawiarnianych i niekawiarnianych. Snute są już wersje wręcz fantastyczne. Niektórzy utrzymują, że sceny erotyczne w mieszkaniu p. Z. S. miały nawet tajemniczych obserwatorów płci męskiej. Czy tak było w istocie trudno przypuścić. Faktem atoli jest, że postawienie p. Z. S. w stan oskarżenia, z punktu widzenia czysto prawnego jeszcze przed kilku dniami nastręczało pewne wątpliwości, — natomiast obecnie zdaje się istnieje pewność niemal, że p. Z. S. pociągnięta zostanie do odpowiedzialności i to surowej ze względu na okoliczności, że w odniesieniu do niektórych z pośród przyjaciółek swych stosowała ona środki narkotyzujące — głównie zaś kokainę.

Ogniska kryzysu Łodzi.

Okres, w którym znajduje się obecnie Łódź, musi być bezprzecznie uważany za najcięższy, od czasu powojennego uruchomienia. Do wniosku tego dojść musimy, skoro porównamy przyczyny dotychczasowych zastojów przejściowych, z temi, które złożyły się na obecny gwałtownie występujący kryzys. Sytuacja zaognia się coraz bardziej, gdyż do czynników, wywołujących rozstrój we włókiennictwie dochodzą coraz to nowe posiadające ogromną siłę destrukcyjną. Jeżeli haussa walut, która tak mocno uwydatniła się wczoraj, nabierze większej intenzywności i ożywi zupełnie dotychczas zamarły rynek, to jednak nie zmieni ani trochę tragedji Łodzi. Bowiem dalszy spadek marki jedynie przyśpieszy działanie większości przyczyn, które dopiero obecnie wystąpią z całą intenzywnością.

Przejdzmy do analizy.

1. Uruchomienie. I tym razem podkreślić musimy, iż fatalna sytuacja, w jakiej znalazła się Łódź jest wynikiem przeuruchomienia, powstałego na tle konjunktur, jakie stwarzał spadek marki. Jasnem jest, iż w tych warunkach w miarę zwrostu trudności w zbywaniu towarów, psuł się rynek. Wynikiem nadprodukcji było dażenie pomieszczeneia towaru za wszelką cenę.

2. Obieg pieniędzy. Jasnem jest, iż w miarę zaniku wartości legalnego środka wymiany marki polskiej, zmniejsza się możność dokonywania zakupów, przedewszystkiem społeczeństwa, a zarazem kupiectwa, o ile nie posiadało ono rezerw walutowych. Wątpliwem jest czy konstelacja rynkowa, jest tego rodzaju, by zachęcała posiadaczy walut do lokowania ich w towarach. Tak więc w obecnym okresie w miarę deprecjacji marki, konsekwentnie zmniejsza się możliwość dokonywania tranzakcji w rozmiarach dotychczasowych.

Jak katastrofalnie odbija się na Łodzi redukcja wartości obiegu, świadczą nadto ostatnie zjawiska, występujące przy wypłatach.

3. Kredyt. Główny czynnik, który spowodował przeuruchomienie był kredyt dyskontowy, nieumiejętnie udzielany przez P. K. K. P. Mimo ciągłych podwyżek wartość złota kredytów coraz bardziej się kurczy. Pozatem możliwości dyskontowe w bankach prywatnych zmniejszyły się niepomjeernie. Doświadczenia dyskoterów prywatnych są negatywne. Nawet przy wysokich odsetkach dziennych, nie przechodzimy okresów, w których marka trzymałaby się przez dłuższy czas, na takim poziomie, iżby dyskonto było szczególnie rentowym interesem ściągającym wolne kapitały. Możliwości dyskontowe są więc zmniejszone, a drożyzna dyskonta działa niezmiernie hamująco na utrzymanie pracy Łodzi na dotychczasowym poziomie.

4. Drożyzna surowców. Czynnik, który fatalnie wpływa na pojemność zarówno wewnętrzegeo jak i zewetrzego rynku włókienniczego, jest niepomierny wzrost cen bawełny i wełny. Poziom tych zbliża się do normy z r. 1918, który będąc przesileniowym rokiem wojny światowej, notował horendalnie wysokie ceny.

5. Robocizna i administracja. Aż do lipca r. b. koszta robocizny i administracji nie były przyczynowo związane z deprecjacją waluty. Dopiero wprowadzenie systemu wskaźnikowego, zmieniło sytuację. W znacznej mierze utracił więc przemysł możność taniej robocizny, którą dotychczas posiadał. Nie wchodząc w rozpatrywaniu socjalnej strony płac, stwierdzić musimy, iż obecne normowanie wskaźnikowe i wyrównawcze, zmniejszyło zdolność konkurencyjną, przyczyniając się do rychlejszego wystąpienia kryzysu. Nie chcemy bynajmniej tego po wiedzieć, by czynnik pracy miał dźwigać brzemię możności lub niemożności konkurencji, skoro poziom płac stoi poniżej normy przedwojennej.

6. Węgiel, przewozy kolejowe. Dwa te dosyć ważne czynniki produkcji włókienniczej wykazują stały wzrost ich, w wartości złotej. Znowu moment, składający się na wystąpienie zjawiska kryzysu.

7. Eksport. Trudności w rozwinięciu eksportu stale wzrastają. Oczywiście, iż w pierwszym rzędzie działają przyczyny już przytoczone. Pozatem niezamortyzowanie naszych urządzeń fabrycznych, nie całkiem doskonała organizacja pracy fabrycznej, drogi kredyt, składają się na stałe zmniejszenie się możności eksportowych. Skoro zważymy brak odpowiedniej kupieckiej organizacji eksportu, oraz niemożność udzielania kredytów eksportowych, w tej mierze co zagranica, to zrozumiemy, iż nasze szanse wywozowe, stale się zmniejszają.

8. Siła nabywcza społeczeństwa. Czynnik ten stale poczyna odgrywać mniejszą rolę, jako konsument towarów włókmistych. Ludność miast żyjąca z pracy, coraz bardziej ubożeje. Żywiołowa tendencja osiągnięcia cen złotych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego powoduje stałe zmniejszenie się możności zaspokojenia potrzeb ludności miejskiej, nawet wobec zwiększania się absolutnej wartości zarobków. Również wieś, sprzedająca większość swych produktów niżej cen złota, staje się wobec drożyzny innych wyrobów przemysłowych, dla niej koniecznych, coraz mniejszym konsumentem na rynku włókienniczym. Głód odzieżowy dawno się skończył i ogromna część społeczeństwa, do minimum ogranicza swe potrzeby w dziedzinie towarów włókienniczych

9. Spekulacja. Wobec ogromnej różnicy cen gotówkowych i za pokryciem zwyczajnem, trudności dyskonta i zbytu, zakupy spekulacyjne poczynają się zmniejszać. Popyt więc z tej strony, który był czasami niezmiernie silny, powoli traci siłę, co odczuwa wybitnie rynek włókienniczy w Łodzi.

10. Stare zapasy. Łódź posiada ogromne zapasy, zakupione dawno po niskich cenach i bardzo przychylnej konjunkturze wekslowej. Czynnik ten nie jest dostatecznie brany pod uwagę, jako bardzo groźny dla obecnej produkcji Łodzi. Z chwilą powiększania się trudności zbytu, zapasy te rzucone będą na rynek po cenach niższych od rynkowych.

11. Podatki. Obciążenie podtkowe w swej absolutnej wysokości, znacznie przewyższa dotychczasowe normy. W miarę wzrostu trudności w otrzymaniu płynnej gotowizny, znaczna część rozporządzalnych zapasów musi być oddana skarbowi Ta okoliczność również zaostrza położenie przemysłu włókienniczego.

Jasnem więc jest, iż w tych warunkach sanacja włókiennictwa jest niezmiernie ciężkiem zadaniem. Komplikuje się ona w miarę, gmatwania się sytuacji finansowej państwa. To też nowe warunki wymagają, nowych zabiegów, znacznie różniących się od dotychczas aplikowanych.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Walutą i rynek włókienniczy.

Dolar 3,000,000.

Zwyżka, której kresu narazie trudno przewidzieć, trwa z niezmienioną intensywnością. W ciągu 7 dni, różnica kursowa wynosi 80 proc. Gdy zeszłej środy dolary oddawano po 1,850.000, a nawet taniej, wczoraj wieczorem płacono ok. 3,000.000. Tenedencja w dalszym ciągu zasadniczo mocna. Charakterystycznym dla naszych stosunków walutowych jest fakt, iż w dalszym ciągu podaż utrzymuje się na dotychczasowym poziomie.

Szukając przyczyn obecnej zwyżki, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na politykę i osobę ministra skarbu. Zarówno zamierzenia finansowe, jakoteż skarbowe nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów. Te względy wpłynęły na ocenę marki przez giełdę.

Stosownie do zmienionej sytuacji giełdowej, zupełnie odmiennie ukształtował się rynek włókienniczy. Dokonywano większych tranzakcji na najbardziej różnych warunkach. W dalszym ciągu sytuacja na rynku jest ciężka i zasadniczo nie kształtuje się pomyślnie.

—XX—

Wiadomości gospodarcze.

CENY ZŁOTA I SREBRA W P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła wczoraj za rubla złotego 1.170.600 mkp., za rubla srebrnego 778.300 mkp., za markę złotą 542,000, srebrną 216,200 mkp., za złota koronę austrjacką 461.000 srebrną 180.500, za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 439.000 mkp., frank srebrny 180.500; za dolara złotego 2,276.000, srebrnego 1,040.400, za złoty funt sterl. 11,074.000, za szylinga srebrnego 226,100; za gram czystego złota 1,512,490, srebra 43.240 mkp.

ZŁOTO W OBROTACH PRYWATNYCH.

Wczoraj w Warszawie w obrotach prywatnych płacono za rubla złotego około 1 i pół miljona marek polskich.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE.

PAT. — WARSZAWA, 21 listopada. Z dniem 14 b. m. zostały wypuszczone w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 10 i 20 tysięcy marek polskich.

BANK KREDYTOWY.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Kredytowego otworzył p. Baryłski, poczem zebrani poprosili o przewodniczenie p. A. Ponikowskiego.

Wniosek powiększenia kapitału akcyjnego referował prezes Bobiński. W przemówieniu swem zaznaczył rozwój instytucji posiadającej 114 oddziałów, który się wyraził w obrotach, wynoszących obecnie 7 tryljonów, oraz w możliwości udzielenia w pierwszych 20 dn. listopada 47 miljardów kredytu pomimo ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego. Z innych cyfr podanych w przemówieniu na uwage zasługuje suma 75 miljardów wkładów, oraz pokrywanych bez trudu 27 miljardów miesięcznych kosztów handlowych.

Z naciskiem zaprzeczył prezes Babiński pogłoskom o przejście Banku w inne ręce. Uznając potrzebę kapitału obcego, niemniej przeto jako punkt wyjścia widzi uznanie tego kapitału jedynie za pomocniczy.

Omawiając wartość akcji Banku Kredytowego, zauważył że wartość inwertarza Banku wynosi około 2 miljonów dolarów.

Po wysłuchaniu przemówienia zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek powiększenia kapitału zakładowego przez przelanie doń 12 miljardów ze specjalnego kapitału zapasowego. W ten sposób obecne 1000 markowe akcje zostaną przestemplowane na 5000 w terminie trzechmiesięcznym. Pozatem zebranie zaakceptowało nabycie nowych nieruchomości przez zarząd, których Bank posiada obecnie ogółem 44.

„SIŁA I ŚWIATŁO"

Walne zebranie Spółki odbyło się pod przewodnictwem mecenasa Kozłowskiego. Sprawozdanie składał dyrektor zarządzający p. Sulowski. Półtoraroczny bilans zamknięcia za dzień 30 czerwca rb. wynosił na sumę 2,411,958.738 mk Czysty zysk wyniósł 650,201,316 mk.

Zysk ten podzielono w następujący sposób: 20 proc. wynagrodzenia dla rady i zarządu 120 miljonów, dla pracowników 135 miljonów, na podatki 100 miljonów i 210 miljonów na 70 proc. superdywidendy. Zebranie przyjęło sprawozdanie i udzieliło zarząd. absolutorjum.

Wniosek akcjonarjuszów w sprawie wypuszczenia użytkowych uprzywilejowanych akcji został wycofany.

O rozmiarach działalności tej poważnej instytucji najlepiej świadczy fakt udzielenia przedsiębiorstwom swego koncernu kredytów obliczonych według każdorazowego kursu na sumę 1,700,000 franków.

W AUSTRJI BĘDĄ FUNTY.

WIEDEŃ, 21 listopada. — Tutejsze koła finansowe poruszone są wiadomością, że rząd austrjacki kazał bić srebrne monety pod nazwą szylingów. Ze względu na to że jednostka monetarna austrjacka ustalona została na 2 tysięcy koron austrjackich, wypuszczone też zostaną monety 10-tysięczne pod nazwą pół szylinga.

Koła finansowe uważają, że rząd austrjacki zamierza wprowadzić walutę funtową. Przejście do nowej waluty nie jest dość przygotowane, gdyż należałoby uregulować przedewszystkiem wszystkie długi przedwojenne Austrji. Jednak finansiści austrjaccy z zadowoleniem przyjęli te nowe poczynania rządu.

GIEŁDY.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Gotówka.

Dolary 2,400,000

Czeki.

Belgja 109.750
Holandja 905.000
Londyn 10,380.000 10,400,000
Nowy York 2,400,000
Paryż 129,250
Praga 69,000
Szwajcarja 418,100
Wiedeń 3375
Włochy 103,250
Frank złoty unji łacińskiej 462.400
Bony złote, serja D 390—400,000—350,000

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

A. W. — WARSZAWA, 21 listopada.

Cegielski 550.
Zieleniewski 9.000.
Parowozy 260.
Nafta 210.
Nobel 750.
Chodorów 3.400.
Bank Przem. Lwow. 360.
Starachowice 2.650—2.700.
Rudzki 1.600.
Cukier 4.400—4.500.

Tendencja dla akcji mocna wskutek braku podaży.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 21 listopada. — Urzędowa. Notowania końcowe.

Nowy Jork 576
Londyn 2497.
Paryż 30.8
Praga 16 70
Wiedeń 0 0081 i ?/4.
Korony austr. 0,0051 i pół.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

KUPUJĘ płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna m. 13. L. Milich. 457—30

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28 miesz. 13. 5015

KONFEKCJA dziecinna w wielkim wyborze świeżo nadeszła. Ceny przystępne. Przyjmuje się weksle. Izydor Littauer, Piotrkowska 40. 408-5

SPRZEDAM bardzo dobre pianino czarne. Ogrodowa 26. Gimnazjum. Oglądać od 2—7.

SPRZEDAM kilka nowych książek Rabindranath Tagore w języku niemieckim za pół ceny księgarskiej. Of. w „Republice" sub. S. W. 5557—2

DO sprzedania plac na ulicy Warszawskiej. Dowiedzieć się u Reingolda, Piotrkowska № 88 między 2—4. 5541

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa powróciła Piotrkowska 223, III. 25o,lewa oficyna.

POKÓJ kawalerski z wygodami w Łodzi oddam za pokój w Warszawie. Dzielna 35 m. 5. Godzina 8—9 wiecz 5551—3

Student polit. poszukuje pokoju w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie izrael. Cena obojętna. Oferty do adm. „Republiki" sub. „Młody". 5523—2

Posady.

NAUCZYCIELKA — wychowawczyni do 2-ga dzieci potrzebna. Pomorska 6 m. 6. 5568

SEKRETARZA osobistego, maître de compagnie lub wszelkie inne przyzwoite zajęcie przyjmie student prawa i nauk politycznych. Of. sub. „Współpraca" do „Republiki" 5529—2

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej freblanki do 5-let. chłopczyka, która mogłaby pomóc w gospodarstwie. Of. sub. „Gospodarna freblanka" do „Republiki".

Nauka i wychow

JĘZYK angielski metodą rzeczowo-ruchową. Lekcje prywatne i zbiorowe, prowadzone przez doświadczonego pedagoga, b. urzędnika departamentu oświaty St. Zjedn., W. S. Jedlina. Hotel Manteufel, Zachodnia 45. 5477—8

Mademoiselle Marie enseigne anglais, français allemand. Voir 3—5. Piotrkowska 109, log. 5. II fr. 5499

Zagub. dokum.

Zgubiono weksel № 2039 na marki 20,000,000—płatny dn. 15. XII. 1923 r. w Łodzi, Konstantynowska 102, wyst. A. Horowicza na zlecenie A. Meyera. Ostrzega się przed nabyciem. Tow. Akc. Jakóba Wojdysławskiego w Łodzi, Gdańska 117. 5558—3

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Sarry Gwircman. 5554

Iser Liwszyc zgubił matrykułę wydaną przez Gimnazjum B. Brauna. 372

Prenumerata: w Łodzi mk. 680.000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 750,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 1.200.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 50,000 mk. „Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 1.080.000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 7000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt) W TEKŚCIE: mk 15.000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt) Zarejestrowe i zaślubin, po tekście mk 1.000.000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 7.000. Posady i poszukiwane 5,000. Najmniejsze ogłoszenie 70.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ollaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ollaszewski.